Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE

PIĄTEK, 23 LUTY 1934

ROK III. — NR. 53

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Ostatnia droga króla-bohatera

Zwłoki króla Belgów spoczęły w grobowcu rodzinnym

Bruksela, 22-go lutego.
Ze wszystkich miast **Belgji zjeżdżają** do Brukseli **olbrzymie tłumy** dla wzięcia

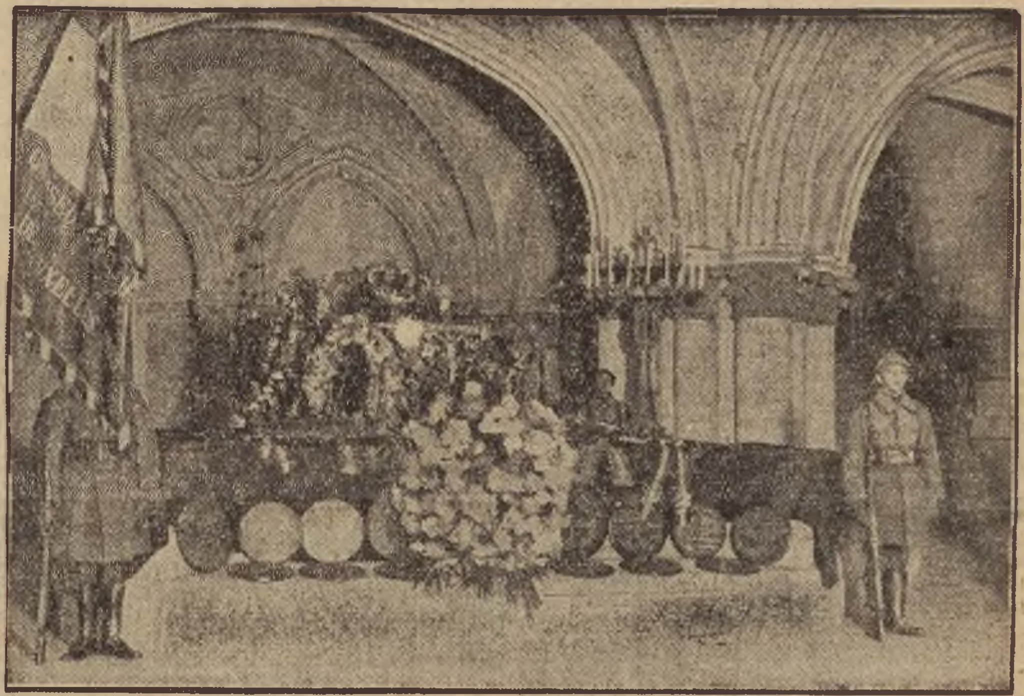


Albert I, tragicznie zmarły król Belgów.

udziału w pogrzebie króla. Ruch na ulicach jest **bardzo ożywiony.** W środę wieczorem miało się wrażenie, że **liczba** mieszkańców Brukseli wzrosła **dwukrotnie.** ¾ przyjezdnych musi spędzać **noc pod gołem niebem, gdyż hotele są przepełnione.** Na szczęście noc była pogodna. Publiczność zaczęła **już w środę** wieczorem zajmować miejsca na ulicach, któremi miał kroczyć orszak pogrzebowy.

Uroczystości pogrzebowe króla Alberta zakończyły się w czwartek złożeniem zwłok królewskich **w grobach rodziny panującej w kaplicy zamku Laeken.**

O godz. 8 rano wyruszył z pałacu królewskiego **orszak żałobny.** Zwłoki króla Alberta spoczywały **na armatniej lawecie.** Na czele konduktu kroczył **prymas Belgji, arcybiskup Malines, kardynał van Roey, w otoczeniu wszystkich biskupów belgijskich.** Trumna owinięta była w sztandar o barwach narodowych. Obok trumny oficer niesie okryty krepą **proporczyk wojenny króla.** Drugi oficer prowadzi konia królewskiego w żałobnym czapraku. Za trumną postępują tylko **dwaj synowie królewscy:** następca tronu **Leopold,** książę Brabantu, który obecnie wstąpi na tron, i hrabia Flandrji, **Karol,** oraz zięć zmarłego króla, następca tronu włoskiego, **ks. Humbert.**



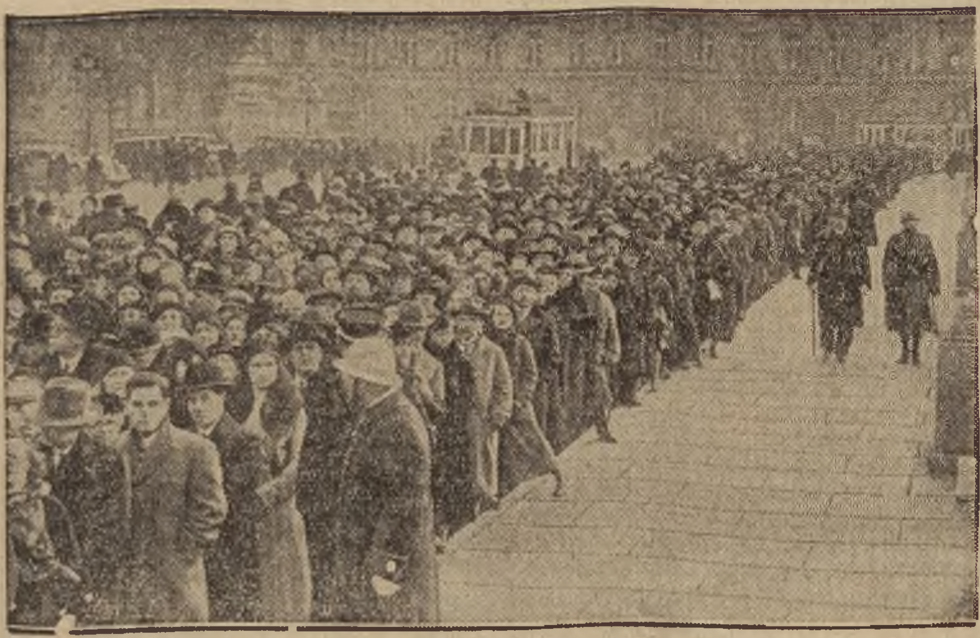
Grobowiec królów belgijskich w kaplicy w Laeken, gdzie złożony został na wieczny odpoczynek Wielki Król Belgów Albert I.

Defilada 40 tysięcy kombatantów

Wśród bicia dzwonów kondukt dotarł do katedry Godulli, gdzie zatrzymano lawetę, poczem rozpoczęła się **trwająca przeszło 2 godziny defilada armji belgijskiej, oddziałów francuskich i włoskich oraz organizacyj b. kombatantów.** Przed trumną, tonącą w powodzi wieńców, przedefilowało **przeszło 40 tys. uczestników wielkiej wojny.**

Delegacje z całego świata

O godz. 12, po zakończeniu uroczystości kościelnych, pochód ruszył **do zamku w Laeken.** Oprócz najbliższej rodziny postępowali za trumną: Na czele delegacji Brazylji generał dywizji **de Castro** oraz ambasador **Chermont,** na czele delegacji francuskiej — **prezydent Lebrun,** premjer Doumergue, minister Barthou i marszałek Petain, na czele delegacji angielskiej **książę Walji** oraz feldmarszałek lord Allenby, na czele delegacji włoskiej — następca tronu **książę Humbert** oraz gen. Gloria, na czele delegacji niemieckiej — dawny minister niemiecki w Brukseli **Keller,** który przebywa w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, na czele delegacji austrjackiej — **minister Moellwald,** poseł nadzwyczajny Austrji w Paryżu, na czele delegacji portugalskiej — minister spraw zagranicznych **Caiiro de Matta** oraz minister Kolonij Monteiro, na czele delegacji rumuńskiej — **książę Mikołaj,** brat króla Karola, oraz minister Angelesco i gen. Mano, na czele delegacji szwedzkiej stoi następca tronu **książę Gustaw Adolf i książę Karol,** na czele delegacji szwajcarskiej — **minister Baroey,** na czele delegacji luksemburskiej — książę małżonek **Feliks Burboński** i premjer Bech, na czele delegacji Meksyku — ambasador specjalny **Santos,** na czele delegacji polskiej — **generał Daniel Konarzewski** w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, na czele delegacji bułgarskiej — **król Borys i książę Cyryl,** na czele delegacji duńskiej — **następca tronu ks. Axel,** na czele delegacji łotewskiej — minister spraw zagranicznych **Salnais,** na czele delegacji egipskiej — poseł w Brukseli **Ahmet-Pasza** i na czele delegacji kubańskiej — poseł w Londynie **Patterson-y-Janregny.** Dalej członkowie korpusów dyplomatycznych i delegacje, wśród których powszechną uwagę zwraca **wyniosła postać Ignacego Paderewskiego.**



Przed zamkiem królewskim w Brukseli dziesiątki tysięcy ludzi oczekuje na wpuszczenie ich do kaplicy żałobnej, dla oddania ostatniego hołdu zmarłemu królowi.

Ostatni hołd poddanych

W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział **nieprzeliczone tłumy ludności,** które w głębokiem milczeniu uczestniczyły w pogrzebie **wielkiego monarchy.** Od wczesnego ranka plac Zamkowy zalegały tłumy ludzi, przybyłych **z najdalszych zakątków kraju, by oddać hołd zwłokom króla-bohatera.** Straż honorową przy trumnie pełniło **dwóch generałów, dwóch oficerów i dwóch żołnierzy.**

Paderewski w Brukseli

Z Brukseli donoszą: W środę przybył do stolicy Belgji na pogrzeb króla Alberta **Ignacy Paderewski.** O śmierci króla Alberta dowiedział się Paderewski w **Morges przez radjo** i natychmiast postanowił udać się do Brukseli **dla pożegnania się z śmiertelnemi szczątkami króla-bohatera.**

Belgijską rodzinę królewską łączyły z Paderewskim stosunki ścisłej przyjaźni. W czasie swego kilkakrotnego pobytu w Brukseli **mistrz mieszkał zawsze na zamku jako gość królowej.** Paderewski kilkakrotnie po wojnie urządzał w stolicy Belgji koncerty na cele dobroczynne zawsze pod protektoratem królowej, **która jest gorącą entuzjastką jego sztuki.**

Śmierć wywarła na mistrzu niezwykle przygnębiające wrażenie.

600 tys. zł. na regulację Czarnej Przemszy

uchwaliła Śląska Rada Wojewódzka

Śląska Rada Wojewódzka na środowem posiedzeniu przyjęła sprawozdanie z wykonania Funduszu Stypendjalnego im. Karola Miarki i Pawła Stalmacha za rok szkolny 1932/33 i mianowała p. Piterę Adama sekretarzem Śląskich Technicz. nych Zakładów Naukowych w Katowicach. Następnie ustaliła Rada grupy wyborcze do wydziału funduszu kontrybucyjnego na cieszyńskiej części Województwa Śląskiego. Zkolei Rada wyraziła zgodę na pokrycie kosztów elektryfikacji Zakładu Psychjatrycznego w Lublińcu oraz na dokończenie budowy elektrowni i wodociągów w sumie 180 tys. zł. z sumą budżetu zakładowego na rok 1933-34.

W związku z zatwierdzonym projek. tem regulacji rzeki Czarna Przemsza Rada Wojewódzka upoważniła p. Wojewodę do wydatkowania na cele regulacji tej rzeki w roku 1934-35 ze Skarbu Śląskiego kwoty 602.500 złotych. Dalej Rada Wojewódzka zatwierdziła projekt regulacji rzeki Ruda, w powiecie rybnickim. kosztem 260 tys. zł., projekt regulacji rzeki Wisły kosztem 850.00 zł.

Dalej Rada Wojewódzka powzięła uchwałę, upoważniającą Wojewodę śląskiego do zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na rzecz Skarbu Śląskiego na roboty drogowe, kolejowe, regulacje rzek, urządzenie wodociągów i na wykończenie budowy gmachów publicznych w kwocie 6.835.650 zł., przyczem zaznaczyć trzeba, że ogólny kontyngent z Funduszu Pracy na rok 1934-35 wynosi dla Województwa Śląskiego 8.505.000 zł. Różnica między kwotą, zaciągniętą na rzecz Skarbu Śląskiego, a ogólnym kontyngentem pożyczki, wynosi 1.669.350 zł., która to kwota przypada na samorządy.

Wreszcie Rada Wojewódzka zatwierdziła uchwałę Wydziału Powiatowego w Lublińcu w sprawie zaciągnięcia pożyczki 60 tys. zł. ze Skarbu Śląskiego na elektryfikację powiatu, oraz udzieliła zezwolenia gminie miasta Bielska na sprzedaż Komunalnej Kasie Oszczędności t. zw. domu cechowego. Pozatem załatwiła szereg spraw odwoławczych w sprawach podatkowych i komunalnych.

Piątek 23 Lutego 1934	Dziś: Piotra D. i F. Jutro: Macieja ap Wschód słońca: g. 7 m 01 Zachód: g. 17 m. 26 Długość dnia: g. 10 m. 25

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 15,30 „Klub kawalerów“ (dla szkół); g. 20 „Papa“.

NIEDZIELA: g. 11 „Popis gimnastyki rytmicznej“.

WTOREK: g. 19,30 „Marta“ (występ Opery Krakowskiej).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

KNURÓW: piątek: g. 19 „Klub kawalerów“ (dla bezrobotnych).

GLIWICE: niedziela: g. 16 „Odsiecz Wiednia“.

BIELSKO. poniedziałek: g. 20 „Firma“.

ŻYWIEC. Edison: „Sabra“ dnia 24 b. m., „Demon wielkiego miasta“ dnia 25 b. m.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Dziewczę z Galgary“ i „Zapasy bokserskie“. Casino: „Rendez-Vous we Wiedniu“. Colosseum: „Dzieje grzechu“. Palace: „Gniazdko zakochanych“. Rialto: „Wielka grzesznica“. Union: „Hallo-hallo Paryż — Berlin“. Dębina: „Siostra Angelika“.

KRÓL. HUTA. Apollo: „Zabawka“ i „Powrót Scherloka Holmesa“. Roxy: „Białe szaleństwo“ i „Madame Dubarry“ Colosseum: „Król cyganów“ i „Tancerki z Buenos Aires“

BIELSKO I BIAŁA. Apollo: „Romans sekretarki“. Miejskie: „Obiad o 8-ej“. Miejskie (Biała): „Hrabia Zarow“.

RADJO:

SOBOTA, 24 LUTEGO 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Zespół jazzowy. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Pieśni Barbary Malinowskiej. 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Kurs średni jęz. francuskiego. 16,55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17 25 Koncert popularny 19,00 Transmisja z Sali Rady Miejskiej w Warszawie — akademji z okazji Narodowego Święta Estonji. 19.40 Wiadomości sportowe. 20,02 Muzyka lekka. 21,20 Koncert muzyki polskiej, poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego w wyk. Józefa Turczyńskiego 22,00 Muzyka taneczna. 23,05—24,00 „Kukułka Wileńska“.

— ŻYCZENIA. Koła Zw. Tow. Polek przy N. P. R. w Katowicach, Król. Hucie, Lipinach, Godulli, Nowym Bytomiu, Nowej Wsi, Rudzie, Giszowcu, Kosztowach, Świętochłowicach, Mikołowie i Kochłowicach składają w dniu imienin kochanej przewodniczącej p. Osmańskiej jaknajserdeczniejsze życzenia. (s)

— DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW „ODRODZENIA“. Dn'a 25 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. w Katowicach (ul. Marjacka) II doroczny Walny Zjazd delegatów Kół Woj. Śl. „Odrodzenia“. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

— FURMANKA I TRAMWAJ. Dn. 22 bm. o godz. 19 zderzyła się przejeżdżająca ulicą Gliwicką w Katowicach furmanka, zaprzęgnięta w 2 konie, z tramwajem. Furmanka uległa zupełnemu zniszczeniu, a konie i woźnica wyszli z wypadku bez szwanku.

— NIEPEWNE MIĘSO. Podczas kontroli przeprowadzonej w tych dniach u rzeźników w Żorach w obecności pow. lekarza weterynaryjnego, zajęto u rzeźnika Józefa Palowskiego przeszło 28 kg. mięsa nieoddanego urzędowym oględzinom i u rzeźnika Karola Adamka 8 kg. z tych samych powodów. Zajęte mięso oddano do użytku na kuchni bezrobotnych, a winni odpowiadać będą przed sądem starościńskim w Rybniku. (r)

— PRZYGODY PANNY AGNIESZKI. W tych dniach przytrzymała straż celna na odcinku granicznym w Brzeziu n. O. niejaką Agnieszkę Cieślikównę, zamieszkałą tamże, w chwili, gdy przechodziła nielegalnie przez granicę z Niemiec do Polski. Sporządzono na nią doniesienie karne do Sądu Grodzkiego w Rybniku. (r)

— CHOROBY ZAKAŹNE NA ŚLĄSKU. — Według danych Wydziału Zdrowia Publicznego Śl. Urzędu Wojewódzkiego w czasie od 4 do 10 lutego zanotowano na terenie Województwa Śląskiego następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 5, czerwonka 1, płonica 21 (1 śmiertelny), błonica 29 (2 śmiertelne), odra 7, róża 2, krztusiec 6, gruźlica 3.

— SKRADLI 200 KG. ŻELAZA. Za kradzież 200 kg. żelaza z kolejki mechanicznej na kop. „Otylja“ w Nowej Wsi, dokonaną we wrześniu ub. roku, doniesiono do władz sądowych celem ukarania Oswalda Olejnika, Henryka Mzygłoda, Romana Pająka, Franciszka Dose, Jerzego Noconia, Fryderyka Braunera, Ernesta Nowaka, Ryszarda Reinerta z Bykowiny, oraz Pawła Herisza, Franciszkę Loskowa Alojzego Kocura z Nowej Wsi i Pawła Mitułę z Zgody. Część skradzionego żelaza sprawcom odebrano i oddano poszkodowanej kopalni.

— WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Dnia 20 bm. nieznany sprawca, przy pomocy podrobionych kluczy wszedł do mieszkania Gołąbka Alfreda w Świętochłowicach i z szafy jego nieobecności skradł z kasetki 1.200 zł. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Sensacyjna skarga przeciw Rybn. Gwar. Węglowemu

o odszkodowanie w wysokości 2 miljonów zł.

W najbliższym czasie odbędzie się szereg wielkich procesów cywilnych w Katowicach. M. in. ma zamiar zaskarżyć przedsiębiorca samochodowy Salo Żmigrod z Ełowic Rybnickie Gwarectwo Węglowe o odszkodowanie w wys. 2 miljonów złotych za niedostarczoną, a w okresie inflacyjnym zapłaconą szlakę. Z. podobno jeszcze w 1921 r. wpłacił Rybn. Gwar. Węglowemu 5 miljonów marek za szlakę, której jednak nie odebrał, gdyż uległa ona spaleniu.

Ze względu na ogromne koszta procesu Żm. narazie skarży Rybn. Gwarectwo o odszkodowanie w wysokości 50.000 zł.

W dniu 3 marca br. odbędzie się w tej sprawie lokalny termin cywilny. Proces ten jednak — jak słychać — nie ma widoków powodzenia. Zaznaczyć należy, że ówczesny dyrektor Rybn. Gwar. w związku z tą sprawą usunięty został z swego stanowiska.

Sprawa rozbudowy Czeladzi

Z posiedzenia rady przybocznej

Onegdaj w Czeladzi odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem między innemi rozpatrywano oferty trzech architektów na planową zabudowę miasta.

Po naradach rada postanowiła wykonanie planów poruczyć arch. Janowi Ogłódkowi, czeladzianinowi, za sumę 10.400 zł. Plany mają być wykonane etapami w ciągu 2 lat. Na skutek tej decyzji, już w bieżącym roku zatwierdzanie planów budowy domów, magistrat może uzgodnić, z planem rozbudowy miasta.

Rada przyboczna uchwaliła również poprzeć wystąpienie Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu o obniżenie cen przejazdów tramwajami.

W końcu omawiano specjalne uprawnienia magistratu Sosnowca w kwestji udzielania zezwoleń na rozbudowę tramwajów w mieście. Jeżeliby przez to dochody Czeladzi, jako akcjonarjusza Tramwaji nie ucierpiały, rada nie będzie występować przeciwko uprawnieniom Sosnowca w przeciwnym razie jednak założy protest do władz centralnych.

Fatalny stan finansowy m. Bielska

Długi miasta wynoszą 14 miljonów złotych

Jak to donosiliśmy, w dniu 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządowego m. Bielska, na którem Komisarz Rządowy p. Przybyła przedstawił Radzie położenie gospodarcze m. Bielska.

Rada Miejska z wyboru została rozwiązana na skutek niemożności, czy też nieudolności zrównoważenia budżetu m. Bielska, pod którym to warunkiem Bank Gospodarstwa Krajowego był skłonny, udzielić gminie pożyczki konwersyjnej w kwocie około 1 i pół miljona złotych, potrzebnej do spłacania krótko-terminowych zobowiązań wekslowych gminy, wysoko oprocentowanych.

P. Przybyła zabrał się do kompresji budżetu, choć napotykał na wielkie trudności, albowiem wydatkowane przez Radę Miejską z górą 7 miesięcy kredyty już w wielu wypadkach przekroczyły sumy budżetem ustalone.

Ponadto wynikły jeszcze trudności z powodu bardzo rozbudowanego aparatu administracyjnego, który pochłaniał rocznie blisko ¾ milj. zł., a to na administrację ogólną (osobowo-rzeczową) 550 tysięcy i na emerytury i dary z łaski 170 tysięcy złotych rocznie.

Dlatego też względy oszczędnościowe zmusiły do redukcji dodatków do emerytur 6 o 12 proc., a ponadto do wydatniejszego zmniejszenia ilości zatrudnionych.

Dla usprawnienia pracy administracyjno-gospodarczej, utworzono wydział rachunkowo-podatkowy pod kierownictwem radcy p. Friedla, którego zadaniem oprócz innych prac, jest badanie rachunków wszystkich wydziałów za zakupione przez nie towary, albowiem stwierdzono, że zachodziły wypadki, że n. p. różnica w cenie za 1 klg. mięsa płacone w tym samym czasie przez szpital i przytułek, wynosiła do 40 groszy, co przy obecnym stanie kontroli nie będzie miało miejsca.

Zadłużenie gminy, oprócz innych drobniejszych kwot, wynosi 13.863.410 zł., z czego na zobowiązania krótkoterminowe przypada 3.944.711 zł., a długoterminowo 9.918.698 zł.

Największym wierzycielem m. Bielska jest przedsiębiorstwo budowy przegrody wodociągowej w Wapiennicy, bo zobowiązanie to wynosi 2.033.000 zł., dalej Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Handlowy i inne.

Wysokość procentów od pożyczek waha się w granicach 7 do 9 i pół proc. rocznie, tak, że gmina na opłacenie procentów potrzebuje 700.000 zł. rocznie, a na amortyzację kapitału 1.300 tysięcy.

W obecnym czasie gmina miasta Bielska nie jest w stanie podołać tym ciężarom i starania jej Zarządu winny iść w kierunku zdobycia tańszego, dogodnego kredytu, jak i wreszcie o uzyskanie subwencji. (cho)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jasnowłosy sen“. Eden: „Piękne jest życie“. Palace: „Wyrok życia“.

BĘDZIN. Apollo: „Król cyganów“. Światowid: „Pieśń nad pieśniami“. Nowości: „Jej królewska mość“.

DĄBROWA. Ars: „Odmęt ulicy“. Bajka: „Parada rezerwistów“.

ZAWIERCIE. Stella: „Jego ekscelencja subjekt“.

CZELADŹ. Czary: „Szpieg w masce“.

— URUCHOMIENIE „WIESŁAWY“. Na skutek starań, władze centralne zapewniają, że kop. „Wiesława“ zamknięta niedawno, ma być w najbliższych dniach uruchomiona ponownie.

— CZY BĘDZIE OBNIŻKA PŁAC TRAMWAJARZY? W piątek w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się dalszy ciąg rokowań o ustalenie nowych płac tramwajarzy w Zagłębiu.

— „BIEG KU SŁOŃCU“. Pod takim tytułem napisał książkę p. J. Szczepanik, b. słuchacz i wychowanek Uniwers. Powsz. w Czeladzi. Książeczka napisana dla młodzieży zawiera zbiór przemówień autora, zasługujących na uwagę. Autor liczy obecnie zaledwie 19 lat i wykazuje dość duży talent. W przygotowaniu ma dalsze dwie prace.

— PROTEKCJONIZM. W ubezpieczalni społecznej w Olkuszu, podlegającej obecnie dyrekcji w Krakowie wakowało kilka posad. Pomimo zgóra setki próśb miejscowych reflektantów, żaden z nich nie został przyjęty, natomiast dyrekcja krakowska przysyła na stanowiska „swoich“ ludzi. (a)

— KONWERSJA POŻYCZKI M. SOSNOWCA. Powrócił z Warszawy komisarz Sosnowca p. Kuźniak, który zabiegał o konwersję krótkoterminowej pożyczki, zaciągniętej na piekarnię mechaniczną. Władze przyrzekły zrobić Sosnowca uwzględnić.

— BUDOWA SZKÓŁ. Nowoobrana rada gminna gminy Łosień, obejmującej szereg wsi okolicznych, na swem pierwszem posiedzeniu zajmowała się kwestją rozbudowy szkolnictwa po wsiach. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie około 30 tys. zł. na budowę, względnie przebudowę kilku szkół we wsiach Łosień, Łazy, Błędów, Tuczna Baba, Okradzionów i Łęka.

W Jorąbce

Kazimierz k. Strzemieszyc abonament „Siedmiu Groszy“ i „Polonji“ z odnoszeniem do domu przyjmuje p. Leon Mączka, dom p. Witawskiej.

Kronika Częstochowska

△ TEATR KAMERALNY W CZĘSTOCHOWIE.

PIĄTEK: „Różnie bywa“, 4-aktowa sztuka Józefa Wasowskiego.

REPERTUAR KIN:

CZĘSTOCHOWA. Atlantic: „Żelazna maska“. Luna: „Motyl brukowy“ i „Złote sidła“. Eden: „Ścigani ludzie“. Stylowe: „Skrzydlate fatum“ Pan: „W niewoli u Szelka“ i „Urwis“. Muza: „Noc wrażeń“ i „Brygada śmierci“.

— ROBOTY PUBLICZNE. Z nastaniem dni cieplejszych rozpoczną się w Częstochowie przeprowadzane przez magistrat roboty inwestycyjne z uzyskanych na ten cel z funduszu pracy 576.000 złotych Przedmiotem tych robót będzie: dokończenie budowy szkoły powszechnej, przy ul. Narutowicza; budowa szkoły powszechnej na Stradomiu; założenie szpitala na Parpitce; pokrycie kostką granitową lub asfaltem tak zwanej III-cj Alei; budowa targowiska na Rynku Narutowicza oraz kanału sanitarnego na Stradomiu. Ponadto zostanie zbudowany most betonowy na rzece Stradomce i przebudowana szosa prowadząca do Będzina. Chodzi o to, ażeby przyjmowani byli robotnicy najbardziej potrzebujący pracy, ojcowie rodzin, a nie partyjnicy, przeważnie kawalerowie, którzy się zasłużyli na wiecach B. B

— TRAGICZNE I NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. 21 bm. we własnem mieszkaniu przy ul. Siedmiu Kamienic nr. 21, zmarł nagle Władysław Rosełek lat 66.

— 21 bm. na ulicy N. Marji Panny na przechodzącą Zajdel Stefanję z ul. św. Barbary nr. 48-50 najechał samochód, prowadzony przez Najsinglera Bolesława (Faulińska 66), zadając jej lekkie uszkodzenie ciała.

— 21 bm. na ulicy Wieluńskiej w Częstochowie zasłabła nagle Fracisz . Ludwicka Władysława bez stałego miejsca zamieszkania Chorą przewieziono do szpitala przy ulicy Waszyngtona.

— KRADZIEŻE. Barańskiemu Wacławowi skradziono koło od roweru, wartości 40 zł.; Czarnej Łaje okradziono na sumę 280 zł.; Horowiczowi Szymonowi skradziono maszynę do pisania; Głowackiemu Stanisławowi zabrano wieprza

— SŁUSZNE KARY. Za zgwałcenie nieletniej skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Częstochowie w czwartek Józef Wydmuch na półtora roku, a Jan Buła na 1 rok więzienia. Onegdaj za usiłowanie gwałtu skazany został na karę 1 roku więzienia Antoni Wróbel. Te kary może będą dla nich nauczką, a dla innych brutalnych opryszków — przestrogą.

Ogłoszenia

Bandyta Skowron z Dąbrowy udaje warjata

Został on zdemaskowany przez szpital w Tworkach

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się w czwartek sensacyjna rozprawa przeciwko groźnej szajce bandytów, która ma za sobą **szereg krwawych zbrodni i napadów rabunkowych, dokonanych na terenie Zagłębia.**

Szajce, złożonej z kilku osób przewodził 26-letni Jan Skowron, mieszkaniec Dąbrowy Górniczej (Legionów 25).

Wspólnie z członkami swej bandy dokonał on napadu na **rzeźnika Albina Ochockiego** przy ul. Okrzei w **Będzinie**, gdzie pod groźbą pozbawienia życia zabrał mu kilka tysięcy złotych, następnie obrabował sklep **Bajli Abramowicz w Będzinie**, gdzie w podobnych okolicznościach zabrał całą gotówkę i sporo towaru, wreszcie zaaranżował napad na mieszkanie **kupca Kosmalskiego** w Dąbrowie Górniczej przy ul. Okrzei 2.

Na ławie oskarżonych, prócz Skowrona, zasiadło trzech jego kompanów, mieszkańców **Dąbrowy Górniczej: 26-letni Stanisław Flasza** (Łukasińskiego 44), **23-letni Kazimierz Bednarczyk** (Jaworowa 21) i **21-letni Witold Jarubasz** (Starobędzińska 12), z którymi Skowron wybierał się do Zawiercia, w celu dokonania napadu na **plebanję.**

To właśnie jego zamierzenie było ostatniem. Skowron wraz z swymi pomocnikami **ujęty został na stacji kolejowej w chwili, kiedy wykupował bilety do Zawiercia.** Osadzony w więzieniu, Skowron zaczyna symulować i udaje warjata. Ponieważ stan ten trwa zbyt długo i uniemożliwia sądzenie go, **władze sądowe przekazały Skowrona do szpitala dla psychicznie chorych w Tworkach**, gdzie po dłuższej obserwacji wywnioskowano, że Skowron jest w stanie silnego zdenerwowania skutkiem przebywania w więzieniu i pod wpływem bojaźni przed grożącą mu karą za liczne zbrodnie, czynów swych jednakże dokonał w pełni władz umysłowych.

Czwartkowa rozprawa dotyczyła napadu na mieszkanie kupca Kosmalskiego.

Dwóch uzbrojonych bandytów wtargnęło w porze obiadowej do mieszkania Kosmalskiego, w którem znajdowała się **tylko córka jego, uczenica III. kl. gimn. 11-letnia Stanisława.** Po związaniu jej szurami i zakneblowaniu, bandyci poczęli plondrować mieszkanie, jednakże **bez rezultatu. Łupem ich padło ledwie 50 groszy**, kasetki bowiem z pieniędzmi i kosztownościami, mimo poszukiwań, nie znaleźli.

Pożądane rezultaty dało natomiast śledztwo. Niebawem ustalono, że sprawcami nieudałego napadu są **Flasza i Bednarczyk**, którym dostarczył broni Skowron, udział zaś Jarubasza w napadzie polegał na tem, że poinformował on wykonawców napadu o stosunkach, panujących **w domu Kosmalskiego**, woził mu bowiem jako furman nieraz towary.

Rozprawa zgromadziła tłumy ciekawych, którzy gromadnie cisnęli się do ław oskarżonych, by zobaczyć groźnych bandytów, **którzy jeszcze do niedawna bezkarnie grasowali.**

Po całodziennej rozprawie sąd skazał Skowrona, Flaszę i Bednarczyka na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw **na 5 lat i Jarubasza na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat trzy.**

Dodać należy, że Skowron i jego przyjaciele oskarżeni są również o zamordowanie stróża **nocnego Stanisława Nogi** na kop. Jan II. o którą to zbrodnię odpowiadać będą w najbliższej przyszłości, jak również za inne napady.

Śmierć górnika pod pociągiem

Dnia 20 bm. wieczorem na stacji kolejowej w Miasteczku, przejechany został przez pociąg osobowy górnik Paweł Pyka, żonaty, z Miasteczka i poniósł śmierć na miejscu. Pyka zamierzał tym pociągiem pojechać do pracy i stanął na platformie wagonu i wpadł pod pociąg. **Koła zmiażdżyły mu prawą rękę**, a ponadto doznał on poważnego okaleczenia lewej ręki i rozbicia czaszki.

Ofiara strasznej eksplozji

Na kopalni „Lithandra" wskutek **eksplozji zapalnika elektrycznego doznał silnych poparzeń na całem ciele robotnik Jozef Ogierman** z Nowego Bytomia. W **stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.**

Trzy siostry z Chropaczowa

w niewoli u okrutnego dyrektora cyrku

Trzy młode mieszkanki Chropaczowa spotkała bardzo niemiła przygoda. Do Chropaczowa **zajechał mały cyrk wędrowny**, którego program poszły zobaczyć trzy urodziwe siostry. Gdy ujrzał je dyrektor tego cyrku **Brunon Białas z Nowej Wsi**, znany po wioskach górnośląskich pod pseudonimem **„Bufalo — Bill"**, postawił urodę tych dziewcząt wykorzystać.

Zwrócił się więc do rodziców dziewcząt i zaproponował im przyjęcie córek do **cyrku, gdzie miały zostać... artystkami.** Zobowiązał się również **wyszkolić** urodziwe **panienki na tancerki, żonglerki, akrobatki itp.** Rodzice po długich wahaniach zgodzili się na propozycję Białasa **pod warunkiem jednak, że co tydzień doniesie on im o losie córek.**

Białas zabrał natychmiast dziewczęta do swego cyrku i udał się w dalszą drogę. Z początku donosił on rodzicom kandydatek na artystki o ich losie, jednak później zapomniał. o danem przyrzeczeniu.

Gdy więc rodzice na własną rękę poczęli dowiadywać się o swe córki, stwierdzili przerażające fakty. Białaś mianowicie obchodził się **z swemi uczenicami bardzo źle**, maltretował je i znęcał się nad niemi w okrutny sposób. W szkole cyrkowej przechodziły **nieszczęśliwe istne piekło.** Często były bite pałkami gumowemi, **tresowano je jak zwierzęta, nie dawano im należytego i w odpowiedniej ilości pożywienia, tak że stale były głodne, kazano im sypiać na twardych deskach bez przykrycia a płaszcze, które miały z domu musiały oddawać do przykrywania w nocy zwierząt.**

Pewnego razu nieludzki dyrektor, będąc zdenerwowanym rzucił jedną z dziewcząt **na klatkę, w której był zamknięty lew.** Zwierzę podraźnione podskoczyło do krat i łapą podrapało nieszczęśliwej twarz. Pozatem Białas w sadystyczny sposób znęcał się **nad trzema siostrami podczas lekcyj.**

W końcu nieludzkie obchodzenie się Białasa z dziewczętami zauważył jeden z gospodarzy na Śląsku Cieszyńskim, **który dziewczyny zabrał na kilka dni do siebie, a następnie odesłał je do domu rodziców.**

W ub. czwartek odpowiadał Białas przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Do winy nie przyznał się. Świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia, to też sąd **skazał Białasa na 8 miesięcy więzienia a uwzględniając jego podeszły wiek (65 lat) zawiesił mu wykonanie kary na 4 lata.** (s)

Befsztyk z psiego mięsa

Niezwykła libacja bezrobotnych w Sławkowie

Na podstawie zameldowania mieszkańca Sławkowa, Piotra Wiltosa, o skradzeniu mu **dużego i wypasionego psa** — wilczura, miejscowa policja przeprowadziła dochodzenie, m. in. **wśród bezrobotnych w Sławkowie.** Na strychu domu bezrobotnego, Józefa Świerczyńskiego, znaleziono rozwieszoną skórę z wilczura, co doprowadziło do wykrycia nietylko **sprawców kradzieży psa, ale i uczty, którą urządzili sobie 4 bezrobotni.** Zabitego psa pokrajali na befsztyki i **usmażyli** w **domu Świerczyńskiego.**

W libacji, zakrapianej wódką, brali udział bezrobotni: **gospodarz Świerczyński, Franciszek Koziński, Mieczysław Pięta i Piotr Sikora — wszyscy ze Sławkowa.**

Amatorów psiego przysmaku policja pociągnęła do odpowiedzialności za kradzież psa. (o.)

Walka pracowników umysłowych na Górnym Śląsku

o utrzymanie w mocy kodeksu handlowego

W czwartek, dnia 22 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, na które z Górnego Śląska jako przedstawiciel pracowników umysłowych wyjechał prezes P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, p. Ludwik **Maciejewski.** Na posiedzeniu tem była m. in. **omawiana kwestja nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych**, która w tych dniach będzie przedmiotem obrad Sejmu Rzplitej, a mianowicie, nowelizacyjny projekt rządowy i poprawki Unji do tegoż projektu.

W piątek, dnia 23 bm. odbędzie się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja z wiceministrem **p. Sieczkowskim**, jak również konferencja w Ministerstwie Opieki Społecznej z wiceministrem p. **dr. Duchem w sprawie wejścia w życie z dn. 1 lipca 1934 r. nowego kodeksu handlowego.** Na konferencjach tych prezes związku P. Z. P. p. Ludwik Maciejewski przedstawi wniosek **o utrzymaniu w mocy rozdziału VI. obecnie na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego obowiązującego niemieckiego kodeksu handlowego.** Organizacje pracowników uważają, **że ogółowi pomocników handlowych na Górnym Śląsku w liczbie około 6—8 tysięcy groziłoby bowiem w przyszłości uszczuplenie pewnych praw między in. wypowiedzenia stosunku służbowego w okresie 14-dniowym**, zamiast jak dotychczas 6-tygodniowego wypowiedzenia przed upływem kwartału, co poniekąd byłoby równoznaczne z zaliczeniem pomocników handlowych do kategorji pracowników fizycznych.

Tragiczny wypadek w Tatrach

Z Zakopanego donoszą, że od wtorku trwają w Dolinie Jaworzynki i t. zw. Karczmisku po drodze na Halę Gąsienicową poszukiwania zaginionego sędziego grodzkiego **z Białej Marjana Filipa.** Wybrał on się jeszcze 12-go lutego w towarzystwie studenta U. J. Smolika w czasie silnej **zadymki na Halę Gąsienicową.** Po drodze zaczęły go siły opadać, wobec czego zwrócił się do towarzysza, by sam poszedł dalej, a on wróci do Zakopanego. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Smolik przypuszczał, że towarzysz jego powrócił cało i zdrów do domu i nic nikomu nie mówił o zajściu. Dopiero kiedy z Białej w dniu 20 bm. nadeszło zawiadomienie, że sędzia Filip nie powrócił z urlopu przedsięwzięto poszukiwania, lecz dotychczas go nie odnaleziono.

Szpieg zasądzony na 5 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. czwartek sprawę niejakiego **Ludwika Cypriana** z Pawonkowa, któremu akt oskarżenia zarzucał szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przesłuchaniu kilku świadków i ekspertów wojskowych, sąd ogłosił publicznie wyrok, skazujący Cypriana na 5 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. (s)

„Brat"... Rodziewiczówny

Onegdaj w godzinach wieczornych przybyło dwóch nieznanych osobników w średnim wieku do mieszkania **Dra Bronisława Wachulskiego w Dziedzicach**, gdzie jeden z nich matce Dra Wachulskiego przedstawił się biletem wizytowym na nazwisko architekta **Rodzewicza**, prosząc o widzenie się z Drem Wachulskim, przyczem oświadczył, że chciał prosić Dra Wachulskiego o wsparcie, powołując się na bliższą znajomość z nim. Dalej osobnik ów podał, że jest bratem **znanej powieściopisarki Rodziewiczówny.** Z uwagi na to, że Dra Wachulskiego nie było w domu, **opryszkom sztuczka się nie udała**, i zbiegli w niewiadomym kierunku. (h)

Katastrofa na bieda-szybie w Mokrem Śl.

W ub. czwartek, dnia 22 bm., o godz. popoł. wydarzyła się na jednym z wielu **biedaszybów w Mokrem Śl. katastrofa**, która jedynie szczęśliwym trafem okoliczności **nie pociągnęła za sobą większych ofiar.** Mianowicie do szybiku, głębokiego na parę metrów, spuściło się dwuch bezrobotnych: **Maks Kocjan i Stefan Błaszczyk**, obaj zamieszkali w Paniowach, w powiecie Pszczyńskim, którzy przysypani zostali **większą masą spadającej ziemi.** Obaj odnieśli poważne okaleczenia na całem ciele. Odstawiono ich do **zakładu św. Józefa w Mikołowie.** (ok)

Nożem w brzuch

Dnia 21 bm. w nocy na drodze koło Lipin obok szybu „Marcin" napadnięty został przez nieznanych sprawców **25-letni Augustyn Niesłończyk.**

Jeden z opryszków ugodził Niesłończyka **nożem w brzuch** zadając mu ciężką ranę. Nieszczęśliwego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Napadu dokonano na tle porachunków osobistych. W dniu 23 bm. policja ujęła sprawców napadu, którymi okazali się **Wilhelm Przełaczkowski i Henryk Ratkiewicz.**

Złodziej w mundurze kapitana marynarki

Policja w Dziedzicach dokonała aresztowania niejakiego **Józefa Zaperta, lat 35, zam. w Szamotułach**, ul. Dworcowa, który jadąc z Dziedzic do Rybnika, korzystał z ulgowego biletu kolejowego II-ej klasy, nie będąc uprawnionym do tego, a **ponadto bezprawnie nosił mundur kapitana marynarki.** Zaperta przytrzymała na podstawie telefonicznego pościgu policja na dworcu kolejowym. Stwierdzono, że jest on poszukiwany za kradzież przez II-gi Komisarjat Policji Woj. Śl. w Katowicach, dokąd też został odstawiony. (h)

Ponury dramat miłosny w Będzinie

Samobójstwo porzuconej kochanki

Z Będzina donoszą o ponurym dramacie, jaki rozegrał się tam onegdaj wieczorem, **około godziny 22.**

Od dłuższego czasu już młoda, bo zaledwie 24 lat licząca, panna **Irena Bąk, mieszkała wspólnie z urzędnikiem kolejowym, p. B.**

Ten ostatni obiecywał dziewczynie, że się z nią ożeni, jednak **terminu nigdy nie wyznaczał.** Czas płynął i dziewczynie **zdawało się, że tak już być musi.**

W tych dniach jednak B. począł zaniedbywać widocznie swą kochankę i rzadko tylko **pokazywał się w domu.**

Kiedy onegdaj w rozstrzygającej rozmowie oświadczył jej, że **„już ma dość tego"** i chce zerwać krępujący go związek, **dziewczyna popadła w rozpacz.**

W przystępie silnego rozstroju nerwowego, wypiła, **w celu samobójczym, dużą ilość esencji octowej.**

W stanie b. ciężkim umieszczono ją w szpitalu, gdzie walczy ze śmiercią. Policja prowadzi dochodzenie.

NARZECZONA SKAZAŃCA

23)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W francuskiej Bastylji osadzony został z rozkazu księcia Beaufort 21-letni młodzieniec, jego siostrzeniec Marceli, któremu udało się zbiec. W jakiś czas później Marceli udaje się do króla Ludwika XV., którego był nieślubnym synem.

*

— Czy wiesz o tem z pewnością, Wiktorze? — zapytał Marceli.

— Mówił mi to porucznik Treville. Założyłbym się, że Beaufort się domyśla, iż chcesz przybyć do Wersalu!

— Tem lepiej, że tam jest! — rzekł Marceli. — Będzie na miejscu, jeżeli król go zawezwie, aby się usprawiedliwił.

Wiktor zamilkł i jadąc dalej obok Marcelego, patrzył ponuro przed siebie. Jechali szeroką drogą bitą, prowadzącą do Wersalu.

— I ty obawiasz się o mnie, mój przyjacielu! — przerwał Marceli milczenie. — I ty opierałeś się mojemu postanowieniu dostania się aż do króla! Adrjanna i ty, oboje czyniliście wszelkie usiłowania, aby mnie odwieść od tego zamiaru. Ale obawy wasze są nieuzasadnione. Dziwi mnie nawet, że i ty je podzielasz!...

— Podzielam je, bo rozumiem niebezpieczeństwo, które ci grozi, chociaż się sam przed sobą nie chcesz przyznać do tego! Nie zapominaj, że to nie jest tak łatwo dostać się aż do króla!

— Myślisz o tem, że będę musiał przechodzić przedpokoje, prosić o posłuchanie, być meldowanym.

— Nie lekceważ mojego ostrzeżenia! Znam ja potęgę tych dworaków, wiem, że nie cofają się przed żadnym środkiem usunięcia każdego, kto się poważy ich zaczepić! Cóż się stało ze szlachetnym i szczerym hrabią Rissac, dowódcą muszkieterów, który zresztą już miał pewne znaczenie i był ulubieńcem królewskim! Poważył się on zanieść do króla skargę na dworaków i ich intrygi. I cóż się stało? Rissaca znaleziono zastrzelonego za murami klasztoru Montmartre! W ten sposób zmuszono go do milczenia! A król? — zapytasz. — Cóż król na to powiedział? Zarządzone zostało wielkie śledztwo, ale powiedziano królowi, że być bardzo może, iż komendant muszkieterów, hrabia Rissac, mając znaczne długi, zastrzelił się i śledztwo zostało cofnięte.

— Zamordowano go?

— Naturalnie, mój przyjacielu! Został zamordowany przez najemników partji dworskiej, która nie chce być zaczepianą!

— To haniebne! — zawołał w słusznem oburzeniu Marceli. — I o tem muszę powiedzieć królowi.

— Nie wiele przez to wskórasz, Marceli. Niech przykład pułkownika Rissaca posłuży ci za przestrogę!

— Nie żądam nic więcej od króla, oprócz prawa wolnego pobytu w Paryżu. Nie myślę żądać niczego, prócz tego, do czego mam prawo! — odpowiedział Marceli. — Nie chcę być wystawionym na ciągłe prześladowania Beauforta, chcę prosić monarchy o list żelazny i on mi go udzieli, ponieważ prześladowany jestem niesłusznie.

— Wszystko to brzmi bardzo pięknie, mój przyjacielu, możesz jednak mieć za sobą najświętsze prawo, a i tak możesz przegrać sprawę! Tak, gdybym ja był królem, to byłoby co innego, ja znam sprawę i wiem, że masz słuszność!

— Słuszność bądź co bądź jest słusznością! — zawołał Marceli z ożywieniem. — Zło nie może zawsze zwyciężać i triumfować! Chcę tylko zapewnienia, że mogę bezpiecznie bawić w Paryżu, że nie będę bez powodu prześladowany!

Po półgodzinnej jeździe dwaj przyjaciele przybyli do Wersalu, a następnie przed wspaniały, obszerny zamek.

— Spróbuj szczęścia, skoro nie dajesz się powstrzymać i nie słuchasz przestróg! — rzekł jeszcze muszkieter. — Będę oczekiwał twego powrotu! Daj Boże, żebym nie czekał napróżno! Życzę ci zupełnego powodzenia!

Marceli i Wiktor zatrzymali się w oberży i zsiedli z koni.

Obejrzawszy się i oczyściwszy swoje ubranie, Marceli podał rękę przyjacielowi.

Nie przypuszczał bynajmniej, że się już z tym przyjacielem nie zobaczy! Bez obawy, przeświadczony o słuszności swoich praw, ożywiony najlepszemi nadziejami, nie wierząc w rzeczywiste niebezpieczeństwo, udał się do zamku.

Teraz dopiero zrozumiał trudności, jakie mu się przedstawiały.

Gdy wszedł do wielkiego przedsionku, przez który trzeba było przechodzić do różnych salonów i pokoi, zastał tam znaczną liczbę kamerdynerów i lokai.



Służący jak paw nadęty, zaczął się wypytywać...

Zwrócił się do jednego z nich z prośbą, aby mu wskazał drogę do przedpokoju służbowego szambelana.

Służący, jak paw nadęty, zaczął się wypytywać.

Gdy Marceli wymienił swe nazwisko, kamerdyner spojrzał na niego tak szczególnym i podejrzliwym wzrokiem, że każdego innego prócz Marcelego byłoby to uderzyło i zadziwiło.

Następnie kamerdyner zaprowadził go do przedpokoju, w którym czekało kilka osób.

Marceli sądził, że kamerdyner poszedł do jednej z przyległych sal, by go zameldować szambelanowi. I wydawało się w istocie, że się nie mylił, gdyż wkrótce potem kamerdyner powrócił z jednym z panów dworskich i ukradkiem wskazał na Marcelego.

Pan ten, rzuciwszy przenikliwym wzrokiem na tego, który się nazwał Marcelim Sarbonne i prosił o posłuchanie u króla, opuścił przedpokój. Kamerdyner jednakże pozostał przy Marcelim, jak gdyby go miał pilnować.

Owym dworzaninem królewskim był kawaler Bellefond, człowiek będący narzędziem księcia Beauforta i mający od niego rozkaz czuwania w przedpokoju, czy się nie zgłosi z prośbą do monarchy jaki petent nazwiskiem Marceli Sarbonne.

Kawaler Bellefond udał się do pobliskiego zamku księcia i został natychmiast do niego wprowadzony.

— Mości książę, ów petent jest! — rzekł z niskim ukłonem.

— Marceli Sarbonne? — zapytał Beaufort.

— Tak, mości książę!

— A zatem ten zuchwały żebrak poważa się rzeczywiście nachodzić jego królewską mość? — zawołał Beaufort z szatańskiem szyderstwem. — Byłem przekonany, że lis sam wpadnie w żelazo. Teraz nie ujdzie mi tak łatwo, przysięgam na mój płaszcz książęcy.

— Petent czeka w pierwszym przedpokoju, mości książę.

— Dobrze, kawalerze, dobrze! Czy nie może wyjść?

Kamerdyner Gaspard pilnuje go. Powiedziałem Gaspardowi o co chodzi i zdać się na niego można.

— Dobrze, kawalerze, dobrze! — skrzywił twarz do uśmiechu Beaufort. — Bardzo mi się to dobrze zdarza! Nie wiesz pan, kto dziś dowodzi wartą zamkową?

Porucznik Carreau, mości książę.

Wróć pan do zamku i przyślij do mnie porucznika! Dowodzi on wartą, ale wszelka odpowiedzialność za to, że zejdzie na chwilę ze stanowiska i oddali się z zamku biorę ja, książę Beaufort na siebie.

To wystarczało. Kawaler Bellefond złożył ukłon głęboki.

— Spieszę wykonać rozkaz waszej książęcej mości — rzekł.

— A dopilnuj pan, żeby ten zuchwały petent nie opuścił przedpokoju! — zawołał za nim książę, półleżący w fotelu, z łaskawem skinieniem ręki.

Kawaler odszedł.

Chrapliwy śmiech wykrzywił usta księcia, a twarz jego przybrała szatański wyraz. Widok jego był okropny. Jak kat, przybrany w aksamitny płaszcz książęcy, jak Neron z zimną krwią wydający wyroki śmierci, tak wyglądał w tej chwili książę.

Śmiech jego rozlegał się ponuro.

— Byłem pewny, że wpadniesz w tę zasadzkę, chłopcze! — mówił do siebie. — Tchórzliwemu lokajstwu w zamku zdołałeś ujść, bo umiesz władać bronią, ale mnie teraz nie ujdziesz! Teraz przychodzisz sam, abym cię oddał siepaczom! Zarozumiały głupcze! Polegasz na słuszności swej sprawy! Przekonasz się, komu się poważyłeś stawić opór! Udało ci się uciec niepojętym sposobem z Bastylji, ale to się nie powtórzy! Postaram się teraz o to, żebyś mi nie uszedł i żebym królowi przy sposobności przy kartach wieczorem mógł powiedzieć: Najjaśniejszy panie, ów Marceli Sarbonne nie żyje!

Kamerdyner ukazał się w przedpokoju i oznajmił przybycie porucznika Carreau z odwachu zamkowego.

Książę skinieniem wydał rozkaz wprowadzenia.

W chwilę potem przybyły ukazał się na progu, oddając ukłon żołnierski potężnemu księciu.

— Poruczniku Carreau, mam dla pana ważne zlecenie! — rzekł Beaufort do młodego oficera. — Jeżeli w interesie naszego najmiłościwszego monarchy wykonasz je pan skrupulatnie i stanowczo, możesz uzyskać stopień kapitana.

— Wdzięcznym będę za tę sposobność waszej książęcej mości! — odpowiedział żywo porucznik, którego nadzieja awansu najwyższą przejęła radością.

— Rzecz jest nietrudna, trzeba do tego tylko trochę energji, poruczniku! — mówił książę dalej. — W pierwszym przedpokoju królewskiego zamku na dole znajduje się człowiek nazwiskiem Marceli Sarbonne... Zapamiętaj pan nazwisko.

— Marceli Sarbonne! — powtórzył Carreau.

— Kawaler Bellefond i kamerdyner Gaspard wskażą go panu. Człowiek ten jest podejrzany o zamiar wykonania zamachu na życie monarchy, przyaresztujesz go pan natychmiast! Aby uniknąć rozgłosu, wezwiesz go pan, aby poszedł za panem i zaprowadzisz do osobnego pokoju. Tutaj dopiero każesz go otoczyć swoim ludziom i ująć. Jest to chłopiec zdeterminowany i ma broń przy sobie. Musisz pan działać szybko i zręcznie, a tym sposobem dowiedziesz, że zasługujesz na stopień kapitana.

— Wykonam rozkaz jaknajściślej, mości książę! — zapewnił porucznik z ukłonem, chcąc się oddalić.

— Jeszcze jedno, poruczniku! — zawołał książę za nim. — Kiedy odchodzi najbliższy transport skazańców na galery w więzieniu wojskowem?

— W tych dniach, mości książę! Jest dwunastu czy trzynastu, skazanych na galery w więzieniu wojskowem.

— Zatem w tych dniach! Nie wiesz pan, kto będzie prowadził ten transport?

— Kapral Turgonel, mości książę.

— Turgonel? Cóż to za jeden?

— Zwykle odprowadza takie transporty i wykształcił się przytem na prawdziwego kata! — objaśnił Carreau.

Słowa te podobały się księciu.

— Na prawdziwego kata! — powtórzył. — Dobrze kapitanie Carreau, przyślij mi kaprala Turgonel, a tego, którego masz aresztować, oddasz do więzienia wojskowego do rąk profosa Turgonela. Czy zrozumiałeś wszystko?

— Wszystko, mości książę!

— A więc śpiesz się pan i złóż dowód swojej energji, panie kapitanie Carreau! — dodał książę. — Im szybciej będziesz działał, tem szybciej otrzymasz nominację.

Carreau ukłonił się i wyszedł.

Książę pozostał znowu sam. Był już wieczór.

Służący przyniósł świecznik z palącemi się świecami i pozapalał lampy.

— Prawdziwy kat! — mówił do siebie Beaufort po jego odejściu. — To mi na rękę! Ciekawy jestem tego kaprala Turgonela, który skazańców transportuje do Tulonu. Człowiek ten może mi być dogodny. Co tam! W każdym razie mogę go spożytkować! Dni twoje i godziny są policzone, Marceli! Poznasz, z kim masz do czynienia! Nikt jeszcze nie poważył się bezkarnie grozić księciu Beaufort! Pożałujesz swoich słów. Nie przypuszczałeś tego, wchodząc do przedsionka zamku. Droga z powrotem będzie dla ciebie drogą do więzienia!

Wkrótce potem służący oznajmił kaprala Turgonela.

Książę kazał go wprowadzić. Spojrzał z zajęciem na człowieka, którego porucznik warty zamkowej nazwał prawdziwym katem.

Kapral, wprowadzony przez służącego, pozostał w wojskowej postawie przy drzwiach.

Beaufort zmierzył go wzrokiem. Był to człowiek herkulesowej postaci z brodatą, marsową twarzą. Głowę miał wielką, ręce długie i bezkształtnie wielkie. Patrzył na księcia śmiało.

— Zbliż się, profosie! — rozkazał książę.

Turgonel w wojskowej postawie przybliżył się.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przed zamachem monarchistycznym w Austrji

Książę Starhemberg u arcyksięcia Ottona

Z Brukseli donoszą:

W Brukseli rozeszła się pogłoska, że przywódca Heimwehry austryjackiej ks. Starhemberg przybył do Belgii i odwiedził arcyks. Ottona na zamku w Stebockerseele. Wobec krążących wersyj o możliwości puczu monarchistycznego w Austrji i bliskim jakoby odjeździe arcyksięcia drogą powietrzną do Wiednia, belgijskie władze policyjne roztoczyły ścisły nadzór nad siedzibą księcia. M in. wydano zakaz lądowania samolotów w pobliżu zamku, oraz przeprowadzana jest ewidencja osób, udających się na zamek.

Z Londynu donoszą:

W czasie posiedzenia Izby Gmin, minister sir John Simon, odpowiadając na skierowane doń z różnych stron zapytania, w sprawie ustosunkowania się Anglji do zagadnienia austrjackiego podkreślił, że rząd austryjacki powziął swego czasu decyzję przedłożenia zatargu niemiecko-austryjackiego Lidze Narodów. W pierwszym rzędzie więc członkowie rady Ligi Narodów powinni zająć stanowisko w tej sprawie. Rząd angielski stoi na stanowisku, że należy się wstrzymać od wydawania opinji o istocie sporu przed wysłuchaniem obu stron.

Z Wiednia donoszą:

Jaskrawym wyrazem wzrastającej propagandy monarchistycznej w Austrji jest niedzielna uchwała byłych uczestników wojny, którzy domagają się naprawienia szkód, wyrządzonych rodzinie Habsburgów i sprowadzenia zwłok króla Karola do grobowców cesarskich w Wiedniu. Szczególnego znaczenia nabiera ta manifestacja przez udział w niej przedstawiciela rządu, sekretarza stanu w ministerstwie wojny, generała Schoenburg-Hartenstein.

„Neue Freie Presse" donos. z Paryża, że wysunięta przez pewne koła austryjackie myśl zwiększenia efektywów armji austryjackiej oraz jej uzbrojenia, nie natrafią w Paryżu na zasadniczy sprzeciw. Zwolennicy tej reformy, powołują się w umotywowaniu swego żądania na memorandum francuskie z lutego br., w któ em Francja wyraża swą gotowość przyznania Austrji, Węgrom i Bułgarii, prawa posiadania czołgów i artylerji, w stosunku proporcjonalnym do stanu uzbrojenia wielkich mocarstw. W sprawie zwiększenia efektywów armji austryjackiej wysuwa się koncepcję podniesienia jej z 30 na 60 tysięcy żołnierzy.

Przed ustąpieniem premjera Jędrzejewicza

Pułkownik Prystor na widowni

Z Warszawy donoszą:

Premjer Jędrzejewicz udał się do Zakopanego, aby — jak głosi oficjalny komunikat — zdać p. Prezydentowi sprawę z prac rządu, przyczem prawdopodobnie przedstawi mu także nowo opracowaną ustawę biblioteczną, która w najbliższych dniach ma być wniesiona do Sejmu i jeszcze w tej sesji załatwiona.

W kołach sanacyjnych twierdzą, że będzie to ostatni projekt załatwiony przez obecnego premjera, gdyż zaraz po zakończeniu sesji budżetowej ustąpi on ze stanowiska, oddając przewodnictwo w radzie ministrów zpowrotem pułkownikowi Prystorowi. Notując tę pogłoskę, zaznaczamy, że w kołach politycznych wiążą ją ze zwiększeniem przez rząd nacisku na zagadnienia gospodarcze, ostatnio silnie zaniedbane.

Tajemnica zamordowania Prince'a

Mafja Stawińskiego działa

Z Paryża donoszą:

Tajemnicze zabójstwo radcy apelacyjnego trybunału paryskiego. Alberta Prince'a, wzbudza wielkie zainteresowanie. Prince miał być doskonale poinformowanym o tle afery Stawinskiego, a zeznania jego mogły obciążyć szereg osobistości.

Po pierwszem przesłuchaniu Prince przez komisarza policji i sędziego śledczego, Prince otrzymał wielką ilość listów z pogróżkami. Sprawa wyjazdu do Dijon przedstawia się w sposób niezwykle tajemniczy. Prince miał mieć przy sobie szereg niezwykle ważnych dokumentów, dotyczących afery Stawinskiego. Papierów tych nie znaleziono przy jego zwłokach.

Na miejsce wypadku udała się specjalna komisja śledcza. W odległości 25 klm. od miejsca, gdzie znajdowały się zwłoki, znaleziono spinki Prince'a, co zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że Prince został zabity a następnie zwłoki jego były przeniesione na tor kolejowy. Odkryto pozatem ślady kół automobilu. Władze policyjne prowadzą śledztwo z wielką energją i zapowiadają ukaranie winnych.

Tragiczny los rozbitków

wśród wiecznych lodów

Z Moskwy donoszą:

Dotychczasowe próby przyjścia z pomocą rozbitkom z „Czeluskina", nie wydały żadnych rezultatów, z powodu zamieci śnieżnych, które nie pozwoliły samolotom odnaleźć obozu rozbitków. Pole lodowe, na którem znajduje się obóz od 13 bm. do 21 bm. przesunęło się o 28 km. na północny wschód. Lód w wielu miejscach popękał. Z rozbitkami jest stale utrzymywana komunikacja radjowa, a nadchodzące wiadomości świadczą, iż pomimo trudnej sytuacji, wszyscy są zdrowi, a w obozie panuje surowa dyscyplina.

Barbarzyńska demonstracja litewskich studentów

Jak donoszą z Kowna, na skutek podburzających artykułów prasy litewskiej na tle zarządzeń represyjnych władz polskich, wydanych w odpowiedzi na szykany ludności polskiej na Litwie. studenci uniwersytetu kowieńskiego, w liczbie około 500, urządzili demonstrację na ulicach Kowna. Demonstranci zdemolowali znaną cukiernię polską Perkowskiego, wybili szyby w księgarni polskiej, a następnie bez przeszkód ze strony policji, wybili okna w polskiem towarzystwie oświatowem „Pochodnia" i w redakcjach „Dnia Kowieńskiego" i „Chaty Rodzinnej".

Prasa litewska odżegnuje się wprawdzie od tego barbarzyństwa, faktem jest jednak, że demonstranci operowali na oczach policji.

Wódz powstańców został zamordowany

Z Nikaragui donoszą:

Słynny przywódca powstańców nikaraguańskich gen. Santino został dziś zabity w walce z wojskami rządowemi w miejscowości Managua. Zabity również został brat generała Sokrates oraz gen. Umanzor i Estrada.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat rządowy stwierdza, że Santino i jego bliżsi współpracownicy zostali zabici wbrew wyraźnym instrukcjom prezydenta republiki, który zagwarantował im życie, o ile nie opuszczą miejscowości Managua. Ze względu na popularność gen. Santino u szerokich warstw ludności zarządzono śledztwo. Prezydent zwrócił się do kongresu z wnioskiem o wydanie specjalnych zarządzeń mających na celu utrzymanie porządku.

Uposażenie emerytalne Prezydenta Rzplitej

Z Warszawy donoszą:

W czwartek w Sejmie obradowała jedynie komisja budżetowa, ponieważ posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej odroczono. Na komisji budżetowej omawiano ustawę o uposażeniu emerytalnem prezydenta R. P. Ustawa ta ustala. że równać się ona ma zasadniczej płacy premjera, to znaczy 3 tys. złotych miesięcznie. Dotychczasowe uposażenie równało się również premjerowskiemu i wynosiło 1.200 zł. miesięcznie. Projekt został przyjęty. Praktyczne zastosowanie będzie on miał w tej chwili do 2 osób, a mianowicie do min. Piłsudskiego, jako b. naczelnika państwa i do b. prezydenta Wojciechowskiego.

NIEPOPRAWNY KSIĄŻE...

Książę Sigward pragnął ożenić się z Gretą Garbo

Z Londynu donoszą:

Morganatyczne małżeństwo księcia Sigwarda szwedzkiego, który, jako wnuk księcia Connaught, jest bliskim krewnym angielskiego domu panującego. wzbudza wielkie zainteresowanie londyńskich kół towarzyskich. Wysłannik króla Gustawa, hr. Bernadotte de Wisborg, który miał odwieść księcia od tego zamiaru, nie zdołał nic wskórać. Ślub nastąpił po upływie terminu 14 dni pobytu w Londynie, zgodnie z przepisami prawa angielskiego. Prasa londyńska zaznacza, że książe Sigward pragnął już w 1928 roku popełnić mezaljans i chciał się ożenić z Gretą Garbo. Jednakże ostry sprzeciw ojca księcia Gustawa Adolfa, oraz dziadka króla Gustaw, udaremniły ten zamiar.

TU WYCIĄĆ!

Humor

KALKULATOR.

— Musisz pan wysłać żonę na kurację na całe lato.

— Tak? To wie pan co, panie doktorze, ja pójdę do adwokata i zrobię kalkulację, czy nie wypadnie taniej rozwód.

NA KUBIE.

Na jednej z ulic stolicy Kuby, Hawany, jakiś młody człowiek krzyczy z całych sił:

— Niech żyje prezydent!

W pewnym momencie podchodzi do niego potwaniec i mierząc z rewolweru, groźnie zapytuje:

— Który

CEGŁA A KAMIENICA.

Jeśli komuś spadnie na głowę kawałek gzymsu lub cynku z kamienicy, to zaraz robi gwałt i skarży właściciela domu — ale gdy spadnie na niego cała kamienica w spadku po zmarłym wuju lub cioci to się nie posiada z radości.

— 488 —

ROZDZIAŁ XXV.

OSTATNIE OSTRZEŻENIE.

Andrzej towarzyszył Oldze aż do bram willi i dopiero tam pożegnał się z nią.

Dzielny starzec zapytał ją, czyby jej nie mógł być pomocnym w wyszukaniu jej tymczasowego mieszkania.

Odmówiła mu uprzejmie. Na razie miała zamieszkać u pani Ropskiej. Zgodziła się tylko na to, że jej tam przyśle pakunek i nazajutrz przed południem ją odwiedzi, o co bardzo prosił.

On sam miał się udać teraz do swego syna, a potem dopiero wyszukać sobie osobne mieszkanie.

Olga raz jeszcze starała się go przekonać, że nie powinien z jej powodu porzucać willi i namawiała go, by się pogodził z swym chlebodawcą.

Z pewnością przebaczy mu natychmiast, zwłaszcza, że mu go będzie bardzo brakowało na każdym kroku.

Starzec potrząsnął jednak głową przecząco.

— Najchętniej pozostałbym przy dzieciach, — ale z baronówną nie wytrzymam. Od czasu, gdy ona jest w domu, pobyt w nim stał się dla mnie nieznośnym.

I panu hrabiemu nie mógłbym spoglądać w oczy, odkąd wiem, jak niesprawiedliwym był wobec pani. Zdaje mi się, że on jest zaślepiony, oczarowany.

Dałby Bóg, żeby prawda zwyciężyła nareszcie, i by pani hrabina mogła powrócić do swego domu!

Wówczas. pani hrabino i stary Andrzej stawi się i będzie pani służył, dopóki mu tylko sił starczy.

— 485 —

gdy starałam się użyć z pomocą mej piękności i młodości.

Teraz więc muszę spróbować innego sposobu. Droga do bogactwa i uzyskania miejsca w towarzystwie, jest dla mnie otwarta.

Potrzebuję tylko wejść na nią, by zdobyć znaczenie, moc i majątek.

I pani sądzi, że ja nie skorzystam z tej sposobności, jaka mi się nastręcza?

A radość moja osładza przytem myśl, że właśnie pani, która mnie tak głęboko upokorzyła, musi mi utorować drogę do tego bogactwa i znaczenia.

Uczyni to pani zgrzytając zębami! Będzie się pani uśmiechała, nosząc śmierć w sercu. Pani, która mnie niegdyś kazała wyrzucić ze swego domu, będzie drżała przedemną: w oczach świata, dawniejsza wypoliczkowana pokojówka hrabiny Dębskiej będzie jej najlepszą przyjaciółką!

Sydonja ustępowała powoli przed Lilą. I w niej wzburzyła się nienawiść, a wściekłość napędziła jej łzy do oczu.

Ale wiedziała, że przynajmniej na razie jest bezsilną.

Sądziła ,że może używać Woleckiego jako narzędzia do swych celów, tymczasem przekonała się, że ona jest narzędziem w rękach nietylko jego, ale i jego narzeczonej.

Cofnęła się pobladła.

— Przyznaję, że pani ma mnie w swej mocy i muszę się z tem pogodzić — rzekła bezdźwięcznie. — Ale niech pani nie posuwa się za daleko.

Licytacja z... włamaniem

Niezwykły los epokowego wynalazku

Z Warszawy donoszą:

O skandalicznym wypadku licytacyjnym donosi jedno z pism czwartkowych. Chodzi mianowicie o epokowy wynalazek Polaka p. Marczewskiego, który wynalazł aparat do oświetlania filmów plastycznych. Wynalazkiem zainteresowali się przedsiębiorcy zagraniczni, jednakże patrjotyczny wynalazca odrzucał każdą ofertę, stawiając za główny warunek, aby fabryka była założona w Polsce. W międzyczasie Marczewski popadł w trudności finansowe i jeden z jego wierzycieli w jego nieobecności włamał się do kabiny filmowej budynku Instytutu Propagandy Sztuki i bez wiedzy Marczewskiego, którego nie zawiadomiono ani o wyroku sądowym, ani o zajęciu, wystawił wynaleziony przezeń aparat na licytację, na której sam za marny grosz aparat kupił. Zdaje się jednak, że nie będzie miał z niego wielkiej korzyści, albowiem aparat jest podobno niekompletny.



P. Ignacy Kamiński z Poznania, zdobywca pierwszej nagrody na Wielkopolskę „styczniowego konkursu Siedmiu Groszy".

Wymordowanie komisji granicznej

zatrutemi strzałami czerwonoskórych

Według doniesień z Port of Spain (Trinidad) komisja w sprawie likwidacji konfliktu granicznego pomiędzy Venezuelą a Kolumbją została napadnięta przez Indjan. Czerwonoskórzy strzelali zatrutemi strzałami. Trzech członków komisji oraz 9 robotników zostało zabitych. Komisarz kolumbijski Don Juan Arbelatz donosi, że Indjanie postanowili bronić się do upadłego przeciwko najściu białych na ich terytorjum. Od dłuższego czasu usiłowali oni dokonać napadu na obozowisko komisji.

Marsz głodnych na Londyn

Z Londynu donoszą:

W najbliższych dniach odbędzie się nowy marsz głodnych na Londyn. W niedzielę ma przybyć do stolicy z różnych okolic kraju 12-cie grup bezrobotnych, którzy udadzą się na Downing Street, gdzie zażądają posłuchania u premjera MacDonalda. Utworzył się specjalny komitet skrajnych socjalistów, który przygotowuje przyjęcie i czyni zabiegi o audjencję. W niedzielę odbędą się w Hyde Parku liczne wiece.

Proces żony b. posła Kiernika

Z Warszawy donoszą:

W Sądzie Okręgowym rozpatrywany był w czwartek proces żony b. posła Kiernika, przeciwko zajęciu jej ruchomości, dokonanemu przez komornika sądowego dla zabezpieczenia kosztów procesu brzeskiego, na których zapłatę został skazany b. poseł Kiernik w wysokości 2.180 zł. Zastępca p. Kiernikowej adwokat Chmurski domagał się wyłączenia zajętych ruchomości, jako należących do żony oskarżonego. Sąd nakazał dla zbadania sprawy przesłuchanie w drodze rekwizycji szeregu świadków.

Rewolucja w Argentynie

Z Montevideo donoszą, że w argentyńskiej prowincji St. Juan wybuchły rozruchy, które przybrały groźny charakter. Gubernator prowincji Canioni i jego brat, który jest szefem policji oraz kilka innych osobistości, zostało zamordowanych. Rząd wysłał wojsko, celem stłumienia ruchu powstańczego.

Cios dla emigracji polskiej we Francji

Z Paryża donoszą:

W Izbie Deputowanych przyjęto ustawę, obciążającą zarobki cudzoziemców, zatrudnionych w handlu i przemyśle, 10-procentowym podatkiem. Ustawa przewiduje uwolnienie od płacenia podatków tych cudzoziemców, którzy pracują we Francji conajmniej 10 lat. Nowy podatek pobierany będzie od 1 lipca 1934 r. Poza tem Izba przyjęła projekt, dotyczący podwyższenia podatku obrotowego domów towarowych o jednolitych cenach sprzedawanych przedmiotów.



W ub. środę przedstawiciele śląskiej prasy na zaproszenie dyrektora Poczt i Telegrafów w Katowicach, p. Kozubka, zwiedzali nowe urządzenia automatycznej centrali telefonicznej. W otoczeniu personelu technicznego w pierwszym rzędzie siedzi (czwarty od lewej strony) p. Kozubek, dyr. Poczt i Telegrafów w Katowicach.

TU WYCIĄĆ!

— 486 —

Ostrzegam panią! Niech pani pamięta o tem, że ma przed sobą istotę zrozpaczoną i zdecydowaną na wszystko!

Z tą groźbą odeszła.

Tym razem Wolecki jej nie zatrzymywał.

Towarzyszył jej do drzwi z ironiczną grzecznością.

— Do widzenia, łaskawa baronówno! — rzekł jej na pożegnanie. — Dzisiejsza nasza rozmowa była trochę denerwująca.

Jestem jednak przekonany, że z pani i Lili będą jeszcze kiedyś najlepsze przyjaciółki. — Jeżeli pani pozwoli, to usłyszy o mnie znowu w najbliższych dniach.

Sydonja byłaby mu z największą chęcią napluła w twarz z gniewem i pogardą.

Wiedziała jednak, że jest w mocy tego człowieka i musi panować nad sobą.

Dopiero, gdy znalazła się na ulicy, odetchnęła swobodniej.

Z trudem udało jej się zachować obojętność, gdy się znalazła na miejscu, na którem kazała czekać szoferowi. Prawie że nieprzytomna wsiadła do automobilu.

Przez całą drogę myślała nad tem, w jaki sposób mogłaby załatwić się z niemożliwemi do spełnienia warunkami ,jakie jej postawili Wolecki i Lila.

Nie zdołała jednak nic wymyśleć.

Najchętniej nie wracałaby wcale do domu. Nie wiedziała bowiem, jak się pokaże na oczy Januszowi, jak zdoła udać spokój i obojętność.

— 487 —

Godziny, które miała przepędzić w jego towarzystwie, wydały jej się straszną torturą.

Wtem automobil zatrzymał się już przed willą — za prędko, jak dla obawy Sydonji.

Pożałowała prawie, że nie kazała szoferowi jechać dalszą drogą.

Gdy się rozebrała w buduarze i zabrała się do urożowania twarzy, by Janusz nie widział, jak jest bladą, przypomniała sobie, że się zatrzymała w mieście dłużej, niż to było jej zamiarem.

Zegar, stojący na kominku, wskazywał już drugą godzinę popołudniu. Janusz, który czekał na nią z obiadem, musiał się niecierpliwić.

W tej chwili zapukano do jej pokoju.

Wszedł służący, prawdopodobnie, by jej oznajmić, że już dawno nakryto do stołu.

Pomyliła się jednak. Służący powiedział jej bowiem, że hrabia każe ją prosić do swego gabinetu.

Cóż to znowu miało znaczyć?

Baronówna potrząsnęła głową.

Gdy wkrótce potem, czyniąc zadość jego życzeniu, przestąpiła próg jego pokoju, przestraszyła się.

Bo twarz Janusza, który siedział przy biurku, z głową opartą na dłoni, wykazywała cechy z trudem powstrzymanego silnego wzburzenia i była śmiertelnie blada.

Boże drogi, co się stało?

Humor

NA POLOWANIU

Znany lekarz, doktór Iks, wybrał się na polowanie wraz z gronem swych przyjaciół. Ale pan doktór nie miał szczęścia, co strzelił, to chybił.

— To straszne! — narzeka przed sąsiadem — strzelam już pół dnia i dotąd nic nie zabiłem!

— Mam na to sposób! — odpowiada tenże.

— No?

— Niech pan doktór zapisze co zającowi.

MĄDRY JANEK

Uczył nauczyciel w szkole, jakie jest działanie ciepła i zimna, że ciepło rozszerza ciała, a zimno je ściąga czyli kurczy. Nareszcie zapytał Janka, aby on na to dał przykład.

— Oto ten — mówi Janek — że w lecie dzień dłuższy, a w zimie jest krótszy.

KŁOPOTY RODZINNE

Dwóch znajomych spotyka się na ulicy:

— Panie Kupść, czemu pan ma taką smutną minę?

— Potrzebuję pieniędzy na znaleźne!

— Jakie znaleźne?

— Moja córka znalazła już narzeczonego!

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Nurmela (Fin) zwycięzcą 18-tki

Pierwsze niespodzianki w Sollefteа

W środę rozpoczęła się w uroczej miejscowości klimatycznej Szwecji Sollefteа, druga część tegorocznych mistrzostw narciarskich Fisu.

Jako pierwsza część zawodów odbył się bieg 19 klm. dla konkurencji złożonej i otwartej.

Na starcie stanęło 137 zawodników, przyczem brak było zgłoszonych narciarzy Japonji, Kanady i częściowo Szwajcarji.

Ze względu na nieradzwyczajne warunki atmosferyczne, panujące w przededniu biegu, przesunięto bieg do miejscowości Graming, odległej o 30 klm. od Sollefteа. 15 stop. minus. Pogoda słoneczna. Trasa przeważnie płaska i podejścia wymagały od zawodników wszechstronnego opanowania techniki biegowej. Bieg sam przyniósł olbrzymią niespodziankę w formie bezapelacyjnego zwycięstwa zawodników Finlandji, którzy pokonali wszystkie inne państwa na całej linji.

Na pierwszem miejscu usadowił się mało jeszcze znany na arenie międzynarodowej narciarz Finlandji S. Nurmela w doskonałym czasie 1:04,28 godz. 2. Velis Saarinen (Finlandja) 1:05,35 godz. 3. Matti Lappainen (Finlandja) 1:05,38. 4. Hegbladt (Szwecja). 5. Karppinen (Finlandja). 6. O. Hagen (Norwegja). 7. H. Johansson (Szwecja). 8. F. Liikkanen (Finlandja). 9. Nils Eklund (Szwecja). 10. A. Rivari (Finlandja).

Br. Czech, jako pierwszy Polak — 36 miejscu, z czasem 1:28,5 godz., Marusarz A. — 56, Karpiel — 63.

Najlepszy Niemiec Leupold na 52 miejscu.

Bieg wogóle zakończył się pogromem zawodników środkowej Europy.

W kombinacji prowadzi: O. Hagen przed Stennenem, M. Ostleu'em, O. Slanim, Haffsbackem, Kolterudem, Vinjarengenem.

Polaków brak w pierwszej 10-ce w kombinacji.

W Krynicy odbędzie się mecz

Polska — Niemcy

Międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Niemcy odwołany z dnia 18 bm. dojdzie do skutku w nadchodzącą niedzielę. Mecz ten ostatecznie odbędzie się w Krynicy. Również w Krynicy dojdzie do skutku zapewne w przeddzień meczu państwowego, względnie dnia następnego drugi występ niemieckiej drużyny, która walczyć będzie już jako reprezentacja Berlina w meczu międzypaństwowym z reprezentacją Krakowa.

Większość polskich hokeistów, wyznaczona do reprezentacji, przebywa już w Krynicy i trenuje od kilku dni, przygotowując się do tego ważnego spotkania. Drużyna niemiecka przybywa do Polski w składzie nieco odmiennym od tego, który zdobył mistrzostwo Europy w turnieju światowym w Medjolanie, a mianowicie: w bramce gra Kaufman, na obronie Roemer i Tebich, w ataku Schrep, Jaenecke, Korf, Haffner, Harker i Schrotler. Przyjazd reprezentacji Niemiec do Krynicy nastąpi w piątek.

Otwarcie skoczni narciarskiej

na Kozubowej

Polskie Tow. Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski" w Czechosłowacji z siedzibą w Orłowej, urządza w dniach 24 i 25 bm. a w razie niepomyślnych warunków śnieżnych w dniach 3 i 4 marca br. pod protektoratem Leona Malhomme, Konsula Generalnego R. P. w Morawskiej Ostrawie, oraz posłów dr. Jana Buzka, Emanuela Choboty i Karola Jungi — uroczystość otwarcia skoczni narciarskiej na Kozubowej, połączoną z publicznemi zawodami, przystępnemi także i dla zawodników z Polski.

Program zawodów obejmuje: **Sobota, dnia 24 II. względnie 3 III 1934.** Bieg klasy I i II oraz klasy senjorów na 18 klm. (otwarty i do kombinacji). Start o godz. 14 przed schroniskiem.

Niedziela, dnia 25 II względnie 4 III 1934. Bieg otwarty: a) dorostu 16, 17 lat, b) klasy III, 18, 19 lat, c) bieg pań na 8 klm. Start o godzinie 9 przed schroniskiem. Konkurs skoków (otwartych i w kombinacji). Początek o godzinie 11 rano.

Zawody w kombinacji rozegraja się o puhar przechodni, ufundowany przez Leona Malhomme Konsula Generalnego R. P. w Mor. Ostrawie. Zawodnicy niezrzeszoni startują poza konkursem. Losowanie odbywa się 2 godziny przed startem w schronisku. Wpisowe dla zawodników wynosi 3 Kc od konkursu, w kombinacji 5 Kc, dla dorostu i pań po 2 Kc. Badanie lekarskie odbędzie się godzinę przed startem. Zgłoszenia skierowywać należy pod adresem „Beskidu śląskiego" w Orłowej, l. 642 — prezes Wójcik Władysław, do dnia 23 II. 1934. Dla zawodników, kierowników drużyn oraz prasy pensja dzienna (nocleg, utrzymanie) za poprzedniem zgłoszeniem 20 Kc. — Dojazd do stacji kolejowej Nawsie — Jabłonków.

Lwów — Tarnów — Kraków

Międzymiastowe zawody tenisa stołowego w Tarnowie

W numerze wtorkowym „Siedmiu Groszy" podaliśmy wyniki odbytego w Tarnowie meczu w tenisie stołowym powyższych miast. Dziś podajemy szczegółowe wyniki.

Wielki dzień tenisa stołowego w Tarnowie zgromadził na starcie najlepsze rakiety Polski. Hegemonja Lwowa nie doznała jeszcze wprawdzie zdecydowanego wstrząsu, jak wynika z ogólnego bilansu meczu o puhar p. Fasta w którym Lwów zajął I miejsce, ale ciężkie 3 setowe walki w połączeniu z niezdecydowanem szeregiem Lwowian świadczą, że zarówno Tarnów jak i Kraków depczą Lwowowi mocno po piętach. Oba zespoły Krakowa i Tarnowa złączone w reprezentacji okręgu krakowskiego, odniosły nad Lwowem w najważniejszem spotkaniu zdecydowane zwycięstwo.

TRÓJMECZ

O PUHAR P. FASTA.

Lwów — Tarnów 3:2. Katz (Lwów) — Czarny (Tarnów) 22:20 8:21 22:19, Feder (Lwów) — Gelbwachs (Tarnów) 15:21 21:16 21:19, Klein (Tarnów) — Kuehl (Lwów) 18:21 21:17 22:20. Fluch (Lwów) — Kanom (Tarnów) 21:17 14:21 21:12, Schiff (Tarnów) — Loewenherz (Lwów) 22:26 13:21 21:18.

Lwów — Kraków 3:2. Stefaniuk (Kraków) — Katz (Lwów) 21:15 21:17, Ohrenstein (Kraków) — Kuehl (Lwów) 21:17 10:21 21:18, Loewenherz (Lwów) — Knot (Kraków) 21:16 21:18, Fluch (Lwów) — Semper (Kraków) 21:10 21:18, Feder (Lwów) — Majerczyk (Kraków) 21:10 21:16

Kraków — Tarnów w. o.

OKRĘG KRAKOWSKI — OKRĘG LWOWSKI 4:3

O PUHAR RED. CHOCZNERA.

Ohrenstein (Hakoah Kraków) Kuehl (Lwów) 21:19 17:21 21:19. Feder (Lwów) — Knot (Polonia Kraków) 21:17 21:19 Klein (Samson Tarnów) — Katz (Lwów) 21:12 21:15. Loewenherz (Lwów) — Stefaniuk (Wisła Kraków) 21:13 21:18. Kauf (Lwów) — Gelbwachs (Samson Tarnów) 21:14 21:15. Czarny (Samson Tarnów) — Gaertner (Lwów) 21.17 15.21 21:16. Schiff (Samson Tarnów) — Fluch (Lwów) 17:21 21:9 21:16.

Lux-Torpeda z czechosłowackimi narciarzami

w Żywcu

19 bm. o godz. 15 zatrzymała się na dworcu kolejowym w Żywcu w przejeździe do Zakopanego Lux-Torpeda, wioząca wycieczkę czechosłowackich narciarzy w liczbie kilkudziesięciu osób. Wycieczkę tą, zorganizowaną przez ostrawski dziennik „Morgenzeitung" kierował p. Friedel Wurzel z Ostrawy, z którym udało się Waszemu korespondentowi uzyskać rozmowę pomimo krótkiego, bo zaledwie trzyminutowego postoju. P. Wurzel, w toku rozmowy podkreślił życzliwość naszych władz celnych i kolejowych, które z niezwykłą życzliwością udzieliły wycieczce wszelkich ułatwień.

Nawiązując do ostatnich sukcesów polskich asów sportu narciarskiego, rozmówca wyraził pełne uznanie dla Bronisława Czecha, który, jak wiadomo — zdobył mistrzostwo Polski na rok 1934 na międzynarodowych zawodach narciarskich w Zakopanem, odbytych przy współudziale reprezentantów Norwegji, Czechosłowacji, Jugosławji i Węgier — przyczem nie ukrywał również sympatji dla Simunka (Czechosłowacja), który, jego zdaniem, nie ustępuje miejsca Br. Czechowi, mimo, że zdobył drugie miejsce w tych zawodach.

Opinja p. Wurzla zdaje się być o tyle miarodajną, iż jest on znanym w międzynarodowych sferach sportowych jako znakomity alpinista i narciarz Czechosłowacji. Wprawdzie wiek jego — liczy bowiem lat ponad pięćdziesiąt — nie pozwala mu na branie czynnego udziału w rozgrywkach, niemniej wielkie zainteresowanie dla sportu narciarskiego okazuje on stale w charakterze znanego w Czechosłowacji instruktora narciarskiego, — a obecnie cieszy się, że ma sposobność czternastodniowego pobytu w polskiem Chamonix. Zaznaczyć należy, że p. Wurzel jest również autorem szeroko rozpowszechnionego podręcznika traktującego o nowoczesnej jeździe na nartach, wydanego wspólnie z drem Haasem (Verlag Julius Kittel's Nachfl. Morawska Ostrawa 1933). M are zainteresowania dla zagranicznych sportowców stanowi fakt, że na jednej z następnych stacyj w etapie podróży do Zakopanego przywitała miłych gości miejscowa orkiestra.

Mistrzowie pięści

na Pomorzu

Finały mistrzostw pięściarskich okręgu pomorskiego odbyły się w ubiegłą niedzielę w Grudziądzu. Dały one następujący wynik:

W wadze papierowej tytuł mistrza zdobył Łaba (Bydgoszcz), bijąc na punkty Kwiatkowskiego, w wadze muszej Czortek, po zwycięstwie nad Wyszeckim, w wadze koguciej Schoen, który wypunktował Krzemińskiego, w wadze piórkowej — Kozłowski, który odniósł rewelacyjne zwycięstwo nad Biazgą z Gedanji, w wadze lekkiej — Wróblewski, dzięki zwycięstwu nad Stożkiem, w wadze półśredn. Neuman z Gedanji, po znockautowaniu Fabińskiego, w wadze średniej Wrosz po zwycięstwie nad Zarembą. W w. półciężkiej walkowerem tytuł mistrza przyznano Wieznerowi i w ciężkiej, również walkowerem mistrzostwo przyznano Chistowskiemu.

Sport w Wielkopolsce

OGÓLNOPOLSKI BIEG SOKOŁA POZNAŃSKIEGO NA PRZEŁAJ.

Doroczny ten bieg odbędzie się, jak zwykle, w drugi dzień Wielkiejnocy w Poznaniu.

MISTRZ OKRĘGU POZNAŃSKIEGO „LEGJA" WALCZY Z KPW. LIGĄ.

Spotkanie tych drużyn nastąpi w najbliższą niedzielę o godz. 14.30 na boisku „Ligi" w Dębcu Szanse drużyn równe.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI SOKÓŁ — AZS. W POZNANIU.

W niedzielę o godz. 11 odbędą się w hali Sokoła przy Drodze Dębińskiej zawody lekkoatletyczne męskie „AZS-u" i „Sokoła".

BERLIŃSKA „VICTORIA" GOŚCIEM WARTY POZNAŃSKIEJ.

Na Święta Wielkanocne przybędzie na dwa mecze do Warty jedna z czołowych ligowych drużyn Berlina — „Victoria". Mecz ten będzie dla zespołu „zielonych" doskonałym treningiem w okresie rozpoczynających się walk o mistrzostwo Ligi, w których „Warta" w roku ubiegłym tak usilnie musiała walczyć o pozostanie w polskiej ekstra-klasie.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY O „ZŁOTY KASK" W POZNANIU JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH IMPREZ W POLSCE.

Wobec tego, że w br. motocyklowe wyścigi „Grand Prix" Polski prawdopodobnie się nie odbędą — wyścig organizowany od kilku lat przez „Unję" poznańską na torze wyścigów konnych w Ławicy o „Złoty Kask" będzie jedną z największych imprez motocyklowych w Polsce. Do zawodów z toku na rok staje większa ilość motocyklistów, również zagranicznych. W br. zainteresowanie będzie jeszcze większe, gdyż spodziewany jest również start szeregu doskonałych motocyklistów niemieckich. Organizatorzy liczą się również z przybyciem kilku zawodników czechosłowackich którzy chcą stanąć na torze w Poznaniu ażeby się zrewanżować za doroczną wizytę polskich motocyklistów w wielkich zawodach w Pardubicach o „Złoty hełm".

Sport na Śląsku

KS. CONCORDIA KNURÓW PORAZ PIERWSZY W KATOWICACH.

25 bm. odbędą się na boisku KS. „Słowian" Katowice II zawody przyjacielskie przeciwko mistrzowi klasy A Podokręgu Rybnickiego „K. S. Concordia" Knurów. Klub ten bawi poraz pierwszy w Katowicach i dlatego zawody te zapowiadają się jako wielka atrakcja dla tut. zwolenników piłkarskich. Początek zawodów o godz. 14 min. 30.

ZAWODY PING - PONGOWE O MISTRZOSTWO TOWARZYSTWA.

Sekcja ping - pongowa „Odrodzenia" w Załężu odbyła zawody towarzyskie, które prowadził kierownik sportowy kol. Alojzy Nowara. Udział brało 14 zawodników. W klasie A. wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

1) Eugenjusz Szeliga, 2) Paweł Skrzyński, 3) Paweł Zając, 4) Wiktor Kot, 5) Emil Dworok, 6) Karol Grolik, 7) Alojzy Nowara.

Klasa B.

1) Alfred Wawrzynek, 2) Gerhard Zygmunt, 3) Emil Pastuszka, 4) Paweł Wawrzynek, 5) Herbert Radwin, 6) Jan Sternadel, 7) Wilhelm Kupny.

Po ukończeniu zawodów wręczono mistrzowi na rok 1933/34 dyplom, który przypadł w udziale kol. E. Szeligowi. W związku z zakończeniem rozgrywek odbył się w dniu 11 lutego br. komers dla członków.

WALNE ZGROMADZENIE S. K. M.

odbędzie się w sobotę 24 bm. o godz. 19 min. 30 w sali restauracyjnej „Prazdroj Pilzneński" w Katowicach przy ulicy M. Piłsudskiego nr. 6.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

„24" SZOPIENICE — POLICYJNY

Policyjny KS. Sosnowiec w nadchodzącą niedzielę rozpoczyna sezon meczem koleżeńskim w Szopienicach, z drużyną KS. „24".

8 KWIETNIA MISTRZOSTWA

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie Zagłębia rozpoczną się 8 kwietnia.

NOWE WŁADZE „ZAGŁĘBIANKI"

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie KS. „Zagłębianka". Obecnych 86 członków. Zarządowi udzielono absolutorjum, a przedtem uczczono pamięć zmarłego członka Piotra Kani, nadając mu po śmierci godność honorowego członka. Meczów rozegrano w ub. sezonie 49. Najważniejsza sprawa klubu, to budowa boiska, przyczem wybrano w tym celu specjalną komisję. Dużem zaufaniem cieszy się p. Bluszcz wieloletni prezes klubu, którego na to stanowisko wybrano jednogłośnie.

Pozatem zarząd tworzą pp. W. Zabielecki, Stanisław Ciołek, Marjan Panlewski, Henryk Gwóźdź, Stan. Szata, Bol. Szubert i Lucjan Organista. Kom. rew. Michalak, Ciszek i Latosiński. Sąd honorowy: Ney, Mory i Grudziński. Postanowiono zakupić pamiątkowe album, do którego wpisza zasłużonych członków.

Sport w Małopolsce

Z ŻYCIA KLUBÓW SPORTOWYCH W KRAKOWIE.

Sekcja bokserska Makkabi w Krakowie rozpoczyna treningi pod kierownictwem instruktora p. Tureckiego w sali Gimnazjum, przy ul. Brzozowej, w poniedziałki i środy od godziny 8 wieczór.

Walne zebranie KKS Unja w Krakowie odbędzie się w dniu 4. marca br. o godzinie 10. rano w lokalu własnym przy ul. Plaszowskiej 13.

TENIS STOŁOWY W KRAKOWIE.

W ub. niedzielę odbyły się w Krakowie spotkania eliminacyjne pomiędzy pierwszą czwórką najlepszych pingpongistów Krakowa, Majerczykiem, i Zysmanem (Hagibor), Stefaniukiem (Wisła) i Rednerem (Hakoacha) oraz Schiffem I i II Kleinem i Schmidtem (wszyscy Samson Tarnów). Najciekawszą partję rozegrano między mistrzami Krakowa i Tarnowa, Majerczykiem, i Schiffem I. Zwyciężył Schiff w 3 setach Pozatem Majerczyk pokonał po raz trzeci w b. sezonie Stefaniuka. W innych interesujących partiach zwyciężyli aworyci i do pierwszej czwórki okręgu krakowskiego walczącej dnia 3 i 4 marca o mistrzostwo Polski zaliczono Schiffa I. Kleina (Samson Tarnów). Majerczyka (Hagibor Kraków) i Stefaniuka (Wisła).

Mistrzostwa Polski odbędą się w Krakowie dnia 3 i 4. marca br. w hali Ośrodka WF, przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Sport w Czechosłowacji

GRACZE SK. „TRINEC" IDA DO „SIŁY"

Że w klubie SK. „Trinec" nie jest wszystko w porządku, przekonują nas nowe sprawy o przestępowaniu niektórych graczy. Po odejściu Ruśnioka mają z SK. „Trinec" odejść też Polednik i Kehler. Obaj gracze mają przestąpić do Trynieckiej Siły.

KLUB SPORTOWY SIŁA" TRZYNIEC.

Walne zgromadzenie członków Klubu Sportowego „Siła" za rok 1933 odbędzie się w niedzielę. 25 bm. o godz 9 do południa w Domu Robotniczym w Trzyńcu

„MOST BEZROBOTNYCH" W KRAKOWIE

Jeszcze o opłatach na mostach krakowskich

Jak wczoraj pisaliśmy, magistrat krakowski zarządził ściąganie opłat od przechodniów i pojazdów, używających nowego mostu na Wiśle.

Interes magistratu m. Krakowa jednakże prosperował, gdyż obywatele korzystali z sąsiedniego mostu, nie narażając się na dodatkowe opłaty.

Wobec niezwykłej konkurencji starego mostu, magistrat krakowski postanowił po namyśle i **na tym moście pobierać myto.** Zaangażowano **dalszy sztab poborców i kontrolerów, poczem poczęto łupić skórę przechodniów.**



Pobieranie „myta" za przejazd przez „Stary most".

Haracz od najbiedniejszych

Na starym moście ruch jest **niezwykle ożywiony.** Na dobę przechodzi tam **około 5.000 osób.** Jest to przeważnie **lud roboczy,** spieszący do pracy. Bogacze tędy nie chodzą, **bo nie mają potrzeby.** Samochody wogóle przez ten most nie przejeżdżają. Dzienny dochód, **w sumie około 300 zł., jest wyciśnięty z najbiedniejszej ludności.**

„Most bezrobotnych"

Gdy wprowadzono opłaty za przejście przez stary most, wśród biednej ludności zapanowało **wielkie oburzenie.** Na mo-



Widok na III most na Wiśle, t. zw. „most bezrobotnych".

ście dochodziło do **częstych kłótni.** Pokrzywdzona ludność dopominała się **o swoje prawa.** Nic to jednak nie pomogło. Nie mającym pieniędzy na opłatę myta, odsyłano na **„trzeci most"**, przy ulicy Starowiślnej. **Bezrobotnym i innym biedakom** nie pozostało nic innego, jak zastosować się do wskazówek poborców. Odtąd most trzeci na Starowiślnej, prowadzący na ulicę Zjazdową, nazwano **mostem „bezrobotnych".** Biedacy i bezrobotni mają wprawdzie kawał drogi, jednak opłaca im się to, bo zaoszczędzają 5 groszy.

Swego czasu został już zaatakowany magistrat krakowski **za pobieranie myta,** w rezultacie czego wspaniałomyślnie uwolnił od opłat: **wojsko, uczniów szkolnych, urzędników państwowych w mundurach, policję i... aresztantów.** Dla wymienionych przejście przez mosty krakowskie jest bezpłatne.



Pobieranie „myta" za przejście przez „Stary most".

Kiedy zamortyzuje się budowa mostu?

Mimo pokaźnych kwot, wpływających z myta, wątpimy bardzo, by tą drogą zdołano zebrać jakieś fundusze na pokrycie kosztów budowy nowego mostu. Przecież olbrzymi sztab poborców, kontrolerów, nadkontrolerów, rachmistrzów, kasjerów, stenotypistek i całego szeregu innych funkcjonarjuszów, zajętych w maszynie biurokratyzmu tej placówki, **pożera opłaty,** tak bezlitośnie wyciśnięte z **biednej ludności.**

Odnosi się wrażenie, że nie chodzi magistratowi o pokrycie kosztów budowy mostu, ale o zatrudnianie swoich funkcjonarjuszów i uskutecznianie zamówień w drukarniach na druk biletów i formularzy sprawozdawczych. (n)

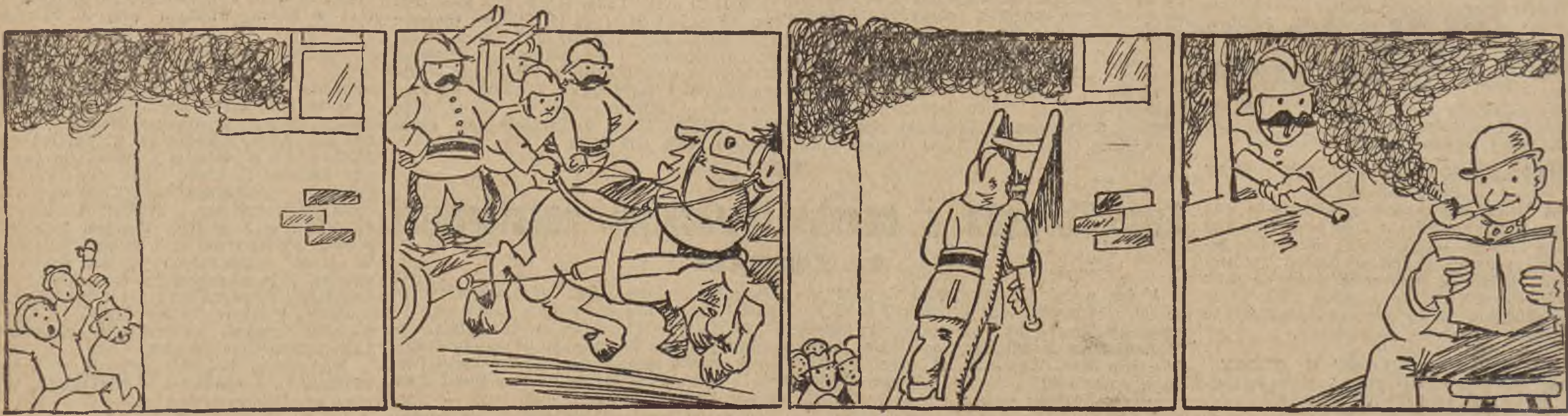
Od Administracji

Szanownych Czytelników **m.** Krakowa uprzejmie prosimy, aby dla uniknięcia przerw w dalszej dostawie dziennika zechcieli łaskawie **podać swe adresy** z jednoczesnem przekazaniem przedpłaty na miesiąc marzec wprost do administracji pisma. Katowice, ul. Sobieskiego 11.

W Milowicach

abonament „Siedmiu Groszy" i „Polonji" z odnoszeniem do domu przyjmuje **p. Józef Kulis, Podjazdowa 1. m. 7.** (Domy betonowe).

Przygody bezrobotnego Froncka



Z okna Fronckowej izdebki
wielkie kłęby dymu walą,
więc przechodnie wszczęli alarm,
że się czyjeś graty palą.

Gdy się o tem dowiedziała
w Katowicach straż pożarna,
pędzi w miejsce, skąd się snuła
wielka dymu chmura czarna.

Jakiś strażak, co z odwagi
w całych Katowicach słynie,
z grubym wężem na ramieniu
wnet się wspina po drabinie.

Gdy się dostał już do okna,
wnet się wszystko wyjaśniło,
bowiem to z... fajeczki Froncka
tak okropnie się kurzyło.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.